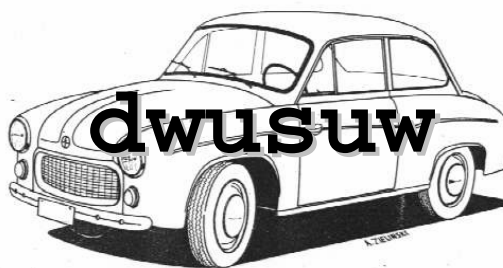


Nr V 01/02

środa 24 kwietnia 2002

nakład 50 egz. cena 0,20zł

2SUW



www.dwusuw.prv.pl  
dwusuw@dwusuw.prv.pl

## DWUTYGODNIK SAMORZĄDU UCZNIOWSKIEGO MIEJSKIEGO GIMNAZJUM NR 1 W ZAMBROWIE

59 dni do wakacji  
21 dni do egzaminu!  
8 dni do kolejnego długiego weekendu

Kiedy 22 kwietnia 1970 roku po raz pierwszy w Stanach Zjednoczonych świętowano **Dzień Ziemi**, uroczystościom towarzyszył niespotykany od czasu zakończenia II wojny światowej entuzjazm. Dwadzieścia milionów Amerykanów porzuciło biura i urzędy, wychodząc na ulice w tanecznych korowodach. Dziesięć tysięcy szkół i dwa tysiące uniwersytetów, a nawet Kongres Stanów Zjednoczonych zawiesiły w tym dniu działalność, gdyż większość pracowników zamiast do pracy poszła na spotkanie ugrupowań ekologicznych. Burmistrz Nowego Jorku nakazał nawet wstrzymanie ruchu samochodowego na słynnej Piątej Alei, co zmusiło ekipę telewizyjną do korzystania z konnych powozów podczas filmowania uroczystości.

W 1990 roku Dzień Ziemi świętowano już na całym świecie. W 140 krajach w marszach, happeningach i paradach wzięło udział ponad 200 mln osób. W okolicznościowych ulotkach apelowano o: oszczędzanie wody, ratowanie lasów tropikalnych i ograniczenie emisji gazów wywołujących kwaśne deszcze. Dziś zdajemy sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie niesie ze sobą dziura ozonowa i efekt cieplarniany. Doskonale wiadomo też, że zarówno przemysł, jak i intensywna rolnictwo oraz hodowla zaturawiają środowisko. Na wyczerpaniu są też zasoby paliw kopalnych i wkrótce staniemy wobec




konieczności korzystania z innych, odnawialnych źródeł energii - energii słońca, wiatru, fal morskich i wodospadów czy gorących źródeł podziemnych. Lecz mimo to Dzień Ziemi może być dniem spędzonym blisko natury, w bezpośrednim kontakcie z przyrodą - w parku, w lesie, nad jeziorem. Dopóki Jeszcze można podziwiać zawilce i przylaszczki na skraju lasu, żaby w stawie i bazie na wierzbach, można czuć się na Ziemi dość bezpiecznie. Czuć się szczęścią przyrody.

### Parę słów...

Znowu szykuje się kilka wolnych dni. Kto tego nie lubi... Można odpocząć, nadrobić zaległości... Właśnie... Maj będzie raczej pracowitym miesiącem, zwłaszcza dla trzecioklasistów. Zresztą - dla pozostałych też. Dlatego radzimy wam, pomimo wiosny (wiecie - piękna pogoda, płeć przeciwna itp...) weźcie się do roboty! Wykorzystajcie wolny czas nie na leniuchowanie, ale na naukę! Co...? że niby szkoda wolnego czasu...? Uwierzcie - nie będziecie żałować pracy - każdy punkt z egzaminu może zadecydować o przyjęciu do wybranej szkoły średniej! Chyba więc warto o te punkty powalczyć?

## News-y, news-y, news-y...

 Nie tak dawno znalazłam się na spotkaniu literackim z pisarką Anną Onichimowską. Wiem, wiem, niewiele wam to mówi, ale przejdźmy dalej.

Impreza (że się tak wyrażę) odbyła się w budynku biblioteki publicznej. Krzeselka ustawione w czytelnicy zapewniła chmar uczniów naszej szkoły (i nie tylko), którzy woleli przyjść tu niż siedzieć na lekcji (a myśleliście, że po co ja tam poszłam?!). No i się zaczęło. Trafiłam fatalnie za sobą i przed sobą miałam (delikatnie mówiąc) osobników „niezbyt zainteresowanych tematem” jeśli w ogóle byli w temacie... Aha, zostałam upoważniona, aby wspomnieć o dwóch „oryginalnych” osobnikach płci męskiej (pозdrowienia dla nich), którzy zamiast interesować się pisarką rozdali kilka autografów (SWOICH!). Z innymi było podobnie. Nauczyciele chcieli dobrze... ale, jak zwykle, chęci dużo - efekt marny.

Gdy pani Onichimowska zaczęła nam przedstawiać swoje utwory, to już miałam dość. Zagonili mnie na spotkanie z pisarką dla dzieci!!!! Nie, nie dla młodzieży, dla dzieci!!!!


Po 30 minutach słuchania o duszku Maćku i słoniku w różowym garniturze (fuuuuu!!!!) wygłupy wspomnianych wyżej dwóch panów( o dziwo) zaczęły mnie bawić !!! Na koniec autorka zachęcała nas do kupna jej dzieł po promocyjnych cenach, lecz zaszokowana stwierdzeniem jakie padło z jej ust („książki dla młodzieży są mniej warte od tych dla dzieci”) po prostu zrezygnowałam...


Wniosek z tego taki, że czasem lepsza fiza niż bajki w stylu:

- „Kto tam?


- „Hipopotam”

### Uwaga Trzecioklasisci!!!

 20.04.2002 Odbyły się, ponoć w najlepszym łomżyńskim liceum przy ulicy Bernatowicza dni otwartych drzwi. Pokazali szkołę, wychwalili ponad wszystko (aż się co poniektórzy kompleksów zdążyli nabawić) i stwierdzili, że do tego wspaniałego liceum przyjmowani są wyłącznie uczniowie ze średnią powyżej 4,8 (czy 4,9 - mała różnica!). **POWODZENIA!** Elitarna młodzieży, esencjo polskiego narodu, która wybierze tę szacowną placówkę oświatową! Powodzenia...

 19 kwietnia trzecioklasisci gościć też mogli w innej szkole średniej, otwierającej swe podwoje - Zespole Szkół Rolniczych w Zambrowie. Jak się okazało wcale nie trzeba marzyć o uprawie roli, żeby chcieć tam się dostać. Zaproponowano nam trochę innych (nawet ciekawych!) możliwości. No i przede wszystkim - zapraszają uczniów, których średnia ocen (jak by to ładnie powiedzieć!...) osiąga nieco niższy poziom...(hm... rozumiecie...)Co prawda przedstawiciele SU trochę marudzili, że przy naborze nie przyznaje się nawet JEDNEGO, MAŁEGO PUNKCIKA za aktywną działalność w szkole, ale za to sportowcy zauważyli więcej możliwości dodatkowych punktów za ich osiągnięcia. W sumie - nie jest źle...



 22 kwietnia, przy okazji Dnia Ziemi odbył się VI Szkolny Konkurs Ekologiczny na temat ochrony gatunkowej w Polsce. Zwycięzcami zostali: Krzysztof Sacewicz 3a, Katarzyn Gosiewska 1i oraz Małgorzata Gryka 3c. Gratulujemy!

### UWAGA!

Wszystkich uczniów leworęcznych lub oburęcznych (czyli posługujących się w równym stopniu obydwoma rękami), **BARDZO PROSIMY** o zgłaszanie się do s. 52 (chyba że już to zrobili...)

## Wywiad z Panią Małgorzatą Litwą.

**Jak godzi pani pracę w domu kultury z pracą w naszej szkole?**

To nie jest zbyt trudne, ponieważ grafik lekcji został dobrze ułożony, dostosowano go do mojej pracy w MOK-, tak, żeby nie kolidował z innymi zajęciami w szkole pracuje rano, a w MOK-u po południu

**Czy młodzież w naszej szkole polubiła panią bardziej niż swoją poprzednią nauczycielkę?**

Na to pytanie nie odpowiem, należałoby zapytać o to młodzież.

**Czy chciałyby pani podjąć pracę w naszej szkole na stałe?**

Gdyby była kiedyś taka możliwość, to czemu nie ...

**Czy zdążyła już pani polubić pracę nauczycielki?**

Tak, jest to mój wyuczony zawód, zawsze chciałam pracować jako nauczyciel i jestem zadowolona.

**Jaki był pani ulubiony przedmiot w szkole podstawowej?**

Właśnie język polski i historia. To były moje przedmioty, które lubiłam. Dlatego też podjęłam pracę nauczycielki języka polskiego i czuję się z tym dobrze, chciałabym dalej pracować w tym zawodzie.

**Czy jako dziecko kłóciła się pani z rodzeństwem?**

Tak kłóciłam się, nawet były takie momenty, tak jak i u was zapewne że walczyłam jeśli coś nie szło po mojej myśli.

**Jaka jest pani ulubiona postać z bajki, którą pamięta pani z dzieciństwa?**

Pamiętam bajki w moich latach dzieciennych np. „Bolek i Lolek”, „Reksio”, potem „Pszczółka Maja” Ta ostatnia utkwiała mi w pamięci. Chętnie do niej wracam.

**Jaka była pani ulubiona zabawa?**

Zabawa - to gra w gumę. To była kiedyś świetna zabawa.

**Jaki jest pani najlepszy sposób na chandrę?**

Jeżeli mam chandrę to wsiadam na rower i jadę przed siebie. Sama dużo jeżdżę, najczęściej do pracy, mój ulubiony sport jest również związany z rowerem - kolarstwo.

**Co pani robi w wolnych chwilach?**

Tak jak już wcześniej wspomniałam - jeżdżę na rowerze. Lubię także poczytać sobie, zwłaszcza książki psychologiczne.

**Jaką pracę pani bardziej woli, tą tu czy w domu kultury?**

Lubię pracować w Domu Kultury i w szkole. W szkole-wiadomo jest to moja pierwsza praca z młodzieżą w waszym wieku, także muszę się więcej przygotowywać do zajęć. W Domu Kultury jest bardziej odprężająca, chociaż teraz zacznie się gorący okres, dużo imprez plenerowych, w czasie których mam dużo pracy.

**Za jakimi słodyczami poszła by pani nawet do piekła?**

Za ptasim mleczkiem...

**Czy denerwują panią utapetowane dziewczyny?**

Jeżeli w szkole widzę umalowaną dziewczynę - to na pewno -razi mnie. Jeżeli gdzieś idą, na dyskotekę, no to wiadomo, że muszą wyglądać jakoś inaczej, muszą się upiększyć. W szkole mi to przeszkadza, n ulicy nie.

**Dziękujemy za wywiad!**

### SILNICZEK...

### czyli nie całkiem poważna rubryczka

#### Goście, goście...

Chcąc dać upust głupim plotkom, Jakby UFO nigdy nie istniało, postanowiliśmy skontaktować się z jednym z naszych kosmicznych sąsiadów, rozwiewając przy tym wszelkie wątpliwości:

- Witam... pana... Nie, pani, przepraszam!
- - D-Z-I-E-Ń D-O-B-R-Y - zaczął jazgotliwie nasz gość, ale po chwili przerwy dodał ludzkim głosem - Witamy Cię ludzka istoto na niższym rozwoju ewolucji!
- Dobra, dobra. Bez komplementów. Polska centrala UFO LINOGU skierowała mnie na Twoje fale nadawania. Powiedz więc kim jesteś?
- Mam na imię XY987656A209, pochodzę z planety o nazwie Mars jestem skomplikowanym człękotworem, którego poziom inteligencji znacznie prze...
- Dobra, mniejsza z tym. Na czym polega pana praca?
- Jestem pilotem latającej filiżanki...
- Chyba, talerza?

#### dwusuw 4

- Latającej filizanki o numerach A74902. Moim celem jest patrolowanie galaktyki o nazwie Droga Mleczna i jej okolic. Z misją specjalną przybyłem na planetę zwaną ziemią
- Aha, interesujące. A czy pana koledzy odwiedzali nas już wcześniej?
- O ile mi dobrze wiadomo super oddział super szpiegów zamieszkuje tę planetę od 400 lat. Nasza populacja liczy już 200 000 000 osobników.
- Tak? Czym różnią się oni od normalnych ludzi?
- Są ładniejsi, miłsi, inteligentniejsi, zabawniejsi, ciekawsi i mądrzejsi od normalnego człekokształtnego stwora o dwóch nogach!
- Dzięki. A jak rozwija się wasz cywilizacja?
- To jest ściśle tajne!
- Jaki jest cel Twojego przyjazdu na Ziemię
- Patrol, reszta jest ściśle tajna.
- Czy łączycie się w pary, tj. mę...
- To zbyteczne. Populacja stadium rozwoju takim jak nasz jest „obojgopłciowa”. Wszystkie osobniki godne przebywania na naszej planecie są samowystarczalne.
- A co z uczuciami?
- To głupota! Strata czasu i cennej energii, jedynie niższe poziomy rozwoju charakteryzują się tym, iż lubią tracić czas na takie idioty...
- Wspaniale! Jak spędzacie wolny czas
- Nie mamy. Każdy z nas chce pracować.
- Chce czy musi? A co ze szkołą?
- Takie instytucje nie istnieją. Każdy z nas rodzi się mądry! Wy, ludzie podobno też.
- Co? Nie macz szkoły?
- Nie!
- A przyjmujecie imigrantów?
- Oczywiście, jest to jeden z naszych celów. Zawładnięcie ziemią i wywiezienie z niej naszej koloni wysypisk śmieci.
- Dobra, zabieram się z wami!

Do powstania 2Suwa przyuczynili się: Dominika Dłużniowska 1n, Miśka Gniazdowska 1n, Ilona Kaźmierczak 2n, Wioleta Kulesza 1n, P. Justyna Łętowska, Paulina Mieczkowska 1n, Magda Ogrodnik 1n, Justyna Orłowska 1n, Adam Płona 2n, Tomek Rydzewski 2n, P. Andrzej Trochimowicz i nie

#### KOPCIUSZEK

Na pewno znacie tę bajkę, więc darujmy sobie początek.

Dwie brzydkie siostry wybrały się na imprezę do księcia, a Kopciuszek siedział w piwnicy pełnej szczurów. Wtedy zjawiała się wróżka.

- Się masz słonko!- powiedziała.- Chcesz może czegoś?
  - Jasne!- zawołał Kopciuszek- Wszyscy bawią się w pałacu, a mnie tu szczury palce obgryzają! Daj mi jakieś ekstra ciuchy i samochód. Zobaczysz, że księżę się we mnie zakocha!
  - Nie ma sprawy- powiedziała wróżka i po chwili Kopciuszek tańczył już w pałacu. Brzydkie siorki z rozpaczą obgryzały paznokcie.
- Wybiła północ. Kopciuszek wskoczył do swojego jaguara i tyle go widzieli. Po drodze zgubił tylko kozaka.
- Ale laska!- westchnął księżę.- jutro znajdę dziewczynę na którą pasuje ten but, i się z nią ożenię.
- Rzucił kozaka w kąć i poszedł kimać. Wtedy jedna z brzydkich sióstr zabrała

bucik Kopciuszka i podłożyła swój na jego miejsce.

Rano księżę wyruszył z butem do miasta. Kozak był wielki jak kajak i nie pasował na nikogo. Aż wreszcie księżę dotarł do domu Kopciuszka.

- To mój but!- krzyknęła brzydka siostra zakładając kozaka.- teraz musisz się ze mną ożenić. Obiecałeś!!!
  - Ściąć ja!- krzyknął księżę.
  - Co tu się dzieje?- zawołał Kopciuszek, wpadając do pokoju.- jak możesz, brutalu?!
  - Nie twoja sprawa brudasie!- wrzasnął księżę.
- Na szczęście zjawiała się wróżka.
- Prędko!- krzyknęła. -powiedz jakieś życzenie!
  - Już nie będę taka głupia!- jęknął Kopciuszek- nie chce księcia ani forsę! Chcę wyjść za maż za porządnego człowieka!

I po chwili była już żoną uroczonego faceta, właściciela wytwórni dżemów. Bardzo się kochali i żyli długo i szczęśliwie.